OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok VIII Kraków, piątek 9 stycznia 1925 Nr. 6

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione. Rękopisów redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena Numeru **15** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1 szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75. gratulacye Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Sruba podatkowa maksymą rządzenia.

Kraków, 8 stycznia

(sn) P. premier Grabski udzielił na Nowy Rok wiele wywiadów dziennikarskich. Z poruszonych przez niego spraw dwie zasługują na baczniejszą uwagę: sprawa kredytów zagranicznych i sprawa podatków. Co do pierwszej sprawy, skonstatowaliśmy już, że od niedawna zmienił p. premier swe dotychczasowe bezwględnie negatywne stanowisko i zdecydował się nawiązać rokowania z konsorcyum bankowem o pożyczkę podobno 300 milionów złotych. Wydane ostatnio rozporządzenie o emisyi obligacyi na pokrycie pożyczki zagranicznej wskazywałoby na to, że pertraktacye te mają widoki powodzenia. Fakt ten powita społeczeństwo oczywiście z żywem zadowoleniem, choć zastrzeżenie p. Grabskiego, że pożyczek zagranicznych użyje tylko na cele inwestycyjne tłumi znacznie tę radość. Powszechne zapatrywanie na potrzebę kredytów zagranicznych i na sposób ich użycia jest bowiem zgoła inne. Wbrew zdaniu p. Grabskiego znaczna większość ekonomistów uważa mianowicie, że na prawienie miliardowych szkód, wyrządzonych przez wojnę i przez pięcioletnią inflacyę bieżącemi dochodami podatkowemi nie jest możliwe i że ogromny ten ciężar winien być rozłożony na dłuższy okres czasu. Srodkiem do tego rozłożenia ma być właśnie pożyczka. P. premier wbrew tej opinii przypisuje społeczeństwu niewyczerpaną wprost siłę podatkową, powołując się na osiągnięcie równowagi budżetowej w roku ubiegłym i na przeprowadzenie reformy walutowej własnemi tylko siłami, bez pomocy z zewnątrz.

Czy jednak fakty uzasadniają rzeczywiście tę wysoce optymistyczną ocenę zasobności społeczeństwa? Wszak sam p. premier wskazał na „odłożenie" 260 milionów zł. podatków na rok bieżący, co oczywiście nie oznacza nic innego, jak tylko, iż mimo wszystkich wysiłków nie udało się urzędnikom skarbowym wyegzekwować tej kwoty od podatników. Kwota ta stanowi zaś niemal połowę wszystkich preliminowanych na rok 1924 podatków bezpośrednich! Jeżeli pomimo tak niedostatecznego wpływu tych podatków udało się rzeczywiście utrzymać równowagę budżetową, to przypisać to należy jedynie zwiększonym dochodom z ceł i monopoli ([illegible] znacznej mierze dzięki kilkakrotnym pod[illegible]kom cen artykułów monopolowych) ora[illegible]wyżce taryf kolejowych. Bardzo poważn[illegible]ródłem dochodów była również w r. 192[illegible]sya bilonu papierowego a więc źródło, [illegible] bezpowrotnie wyschło. Także pożyczka [illegible] odegrała pewną rolę w zrównoważ[illegible]żetu. Widać więc z tego, że mimo ba[illegible]ężkich ofiar i nader radykalnego zaciśn[illegible] śruby podatkowej, wpływy podatkowe [illegible] byłyby same dla siebie starczyły do u[illegible]ia deficytu budżetowego, lecz trzeba był[illegible]tego znacznych wpływów ubocznych.

Czy fakty te pouczyły p. pre[illegible] potrzebie ostrożniejszej oceny gran[illegible] jakich można napiąć siłę finansową sp[illegible]stwa? Nic podobnego! P. premier od[illegible] kategorycznie wszelką myśl o złagodz[illegible] ciężarów podatkowych a nawet oświadcza, że będzie zmierzał do jeszcze większej ich wydajności, bez względu na to, czy pożyczka zagraniczna przyjdzie do skutku czy też nie. Istotnie budżet na rok 1925 jest niemal o 300 milionów złotych wyższy od poprzedniego, czyli że społeczeństwo będzie musiało zapłacić nietylko o te 300 milionów więcej, dalej nietylko zaległe z 1924 roku 265 milionów, ale nadto tę właśnie różnicę, którą w roku ubiegłym pokryły wpływy uboczne. Nie wiemy a raczej wątpimy, czy się to p. Grabskiemu uda, ale nawet jeśli się uda, to tylko z dotkliwą szkodą dla majątku społecznego, potrzebnego do produkcyi i do utrzymania bytu gospodarczego obywateli. Przed wojną wynosiło przeciętne obciążenie podatkowe w Polsce 28 złotych, dziś natomiast wynosi ono 70 złotych, choć w porównaniu do stosunków przedwojennych jesteśmy niemal nędzarzami i choć przed wojną państwo łożyło bez porównania większe sumy na szkolnictwo, budowy publiczne i inne cele użyteczności publicznej, jakkolwiek były to państwa zaborcze, nie zbyt dbające o interesy „Bärenlandu". Dziś płacimy o tyle więcej, a mimo to analfabetyzm wzrasta w zastraszający sposób, wojskowych pakuje się do mieszkań prywatnych z powodu braku budynków rządowych, dróg ani mostów zupełnie się niemal nie odnawia, nie mówiąc już o budowie nowych, i wogóle dawny stosunek świadczeń wzajemnych państwa i społeczeństwa coraz bardziej przeradza się w jednostronny stosunek: urzędnika fiskalnego do podatnika.

Nie trzeba tracić słów na wykazywanie, że jest to stosunek anormalny i że polityka która ten stosunek stawia jako maksymę sztuki rządzenia, jest polityką bardzo krótkowzroczną.

Ostry zatarg polsko-gdański.

O pocztę polską w Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 1 (Sin). Dnia 5 stycznia br. nastąpiło w Gdańsku po 132 l. przerwie otw[illegible]cie polskiego urzędu pocztowego, mającego za zadanie utrzymywać komunikacyę pocztową, telegraficzną i telefoniczną pomiędzy Polską a Gdańskiem. Nowy urząd znalazł pomieszczenie w gmachu dawnego szpitala wojskowego, który to gmach przyznany został Polsce przy rozdziale majątku niemieckiego.

Utworzenie poczty polskiej w Gdańsku stało się solą w oku nacyonalistów niemieckich, znajdujących silne poparcie w Senacie. Dwa pisma Gdańskie rozpoczęły silną kampanię antypolską w związku z rozpoczęciem działalności poczty polskiej. Owoce tej kampanii ukazały się bardzo szybko. Oto w nocy z 5 na 6 bm. nieznani naraze sprawcy **zamalowali w całem mieście polskie skrzynki pocztowe kolorami czarno-biało-czerwonem,i** tj. barwami dawnego cesarstwa niemieckiego. Oczywiście władze polskie zastąpiły natychmiast zniszczone skrzynki pocztowe nowemi.

Dnia 6 bm. komisarz Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku wystosował do senatu miasta Gdańska następującą notę:

„Nocy dzisiejszej złoczyńcy dopuścili się przed oczyma gdańskch władz bezpieczeństwa karygodnego czynu mianowicie zniszczyli rozwieszone przez rząd polski w wykonaniu istniejącego traktatu skrzynki pocztowe, zamalowując smołą i farbami napisy, wyjaśniające użytek skrzynek, pragnąc w ten sposób uniemożliwić funkcyonowanie polskiej służby pocztowej. Na charakterystykę tego czynu rzucają szczególne światło notatki niektórych organów prasy gdańskiej, które otwarcie nawołują do gwa[illegible] przeciw władzom polskim, wykonującym przyznane im prawo.

Rząd polski wzywa senat: 1) **do natychmiastowego przeprowadzenia śledztwa w celu wykrycia** sprawców i zakomunikowania rządowi polskiemu przebiegu i wyniku przeprowadzonych dochodzeń; 2) do natychmiastowego **przekazania władzom prokuratoryjnym sprawy organów prasowych z** powodu notatki pod tyt. „Danziger protest gegen der polnischen Briefkasten" w Nr. z 6 bm.; 3) **do wydania swoim organom bezpieczeństwa jak najostrzejszych poleceń ochrony polskiego mienia państwowego.**

[illegible] razie, gdyby miejscowe siły policyjne okazały się niewystarczającemi, **rząd polski zastrzega** sobie **przedsięwzięcie dalszych kroków dla ochrony** swego **mienia i normalnego funkcyonowania** swych **urzędów, ponadto oczekuje, że senat miasta** Gdańska **przedsięweźmie w stosunku do mnie właściwe kroki z powodu zamalowania godeł państwowych** Rzeczpl. polskiej barwami byłego cesarstwa niemieckiego, między innymi także na skrzynkach, znajdujących się **na eksterytoryalnym gmachu komisaryatu generalnego Rzeczypospolitej.**

Podpisano Strassburger."

Sprawa ta odbiła się już głośnem echem na łamach prasy warszawskiej, która zgodnie potępia wybryki gdańskich szowinistów.

Pisma wieczorne podały, że w tej sprawie ma to się dziś wieczorem odbyć posiedzenie komitetu politycznego rady ministrów. Dowiaduję się jednak, że posiedzenie rady ministrów odbędzie się dopiero po nadejściu odpowiedzi senatu gdańskiego.

Kresy.

Warszawa 7. I. (Sin) Wiceminister spraw wewn. p. Smólski odbył dziś dłuższą konferencyę z wojewodami kresowymi w sprawie ulepszenia administracyi na kresach.

Minister Ratajski wyjedzie w najbliższym czasie w podróż inspekcyjną po województwach wschodnich. Ministrowi towarzyszyć będzie szereg wyższych urzędników ministerstwum.

Ciężkie położenie w handlu włókienniczym.

Warszawa 7 I. (Sin) W handlu włókienniczym zapanowała ostatnio niezwykła stagnacya. Hurtownicy nic nie sprzedają i coraz częściej nie otrzymują gotówki za poprzednio wzięte towary. Wiele firm znalazło się skutkiem tego w nader ciężkiem położeniu. Na najbliższem posiedzeniu sądu handlowego w Łodzi znajdzie się sprawa upadłości kilku wybitnych firm łódzkich.

Co słychać z pożyczką amerykańską dla Polski?

Informacye z poselstwa St. Zjedn. w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. I. (Sin) Wczorajsza „Gazeta Warszawska" doniosła w jednym z artykułów, iż rokowania w sprawie pożyczki amerykańskiej są na dobrej drodze i dobiegają końca.

Dzisiejszy „Ekspress Poranny" donosi w tejsamej sprawie, że w ubiegły poniedziałek minął termin udzielenia przez rząd St. Zjednoczonych konkretnych warunków w sprawie pożyczki dla Polski. Istotnie w oznaczonym terminie poselstwo polskie w Waszyngtonie otrzymało od rządu St. Zjednoczonych odpowiednie informacye, które natychmiast przesłano telegraficznie do Warszawy. Kiedy rozpoczną się formalne rokowania obu rządów, narazie ustalić nie można, albowiem rząd polski rozważa bardzo szczegółowo otrzymane warunki.

Ciekawa w tej sprawie jest też wiadomość podana z Warszawy przez biuro Reutera z dnia 31 grudnia 1924, iż Polska ma zaciągnąć w Stanach Zjednoczonych większą pożyczkę **w wysokości 60 milionów dolarów.** Celem zaciągnięcia pozytywnych informacyi z pierwszego źródła — korespondent Wasz udał się dziś do poselstwa amerykańskiego w Warszawie, gdzie zakomunikowano mu, że od czasów Paderewskiego po dziś dzień wszystkie propozycye pożyczek dla Polski rozpatrywane są za pośrednictwem poselstwa St. Zjednoczonych w Warszawie. O obecnych zaś rokowaniach nie wie nic ani sekretaryat poselstwa ani attache handlowy poselstwa. Zachodzi więc tu albo pomyłka, albo też chodzi jedynie o pożyczkę dla Banku Gospodarstwa krajowego oraz dla Ziemskiego towarzystwa kredytowego.

Ustawa o sądach powszechnych.

Warszawa, 7. 1 PAT. W dniu 30-go grudnia 1924 w porozumieniu i z upoważnienia prezydenta Komisyi kodyfikacyjnej Fr. Fiericha, sekretarz generalny Kom. kod. prof. E. K. Rappaport złożył ministrowi sprawiedliwości projekt ustawy o sądach powszechnych. Projekt ten uchwalił w dniu 14 grudnia 1924 komitet organizacyjny prac Kom. kod., zastępujący zebranie ogólnie komisyi kodyfikacyjnej. Jestto jedna z najpoważniejszych ustaw unifikacyjnych, stanowiących zadanie Komisyi, która po paru latach szczegółowych studyów i przygotowań w trzech podkomisyach specyalnych Kom. kod. (1920, 1922, 1924) złożona zostanie Sejmowi Rzeczypospolitej do uchwalenia w czasie najbliższym. Łącznie z ustawą o sędziach i prokuratorach sądów powszechnych (pragmatyka), którą rozważa obecnie komisya prawnicza Sejmu i obowiązującą ustawą o uposażeniu sędziów i prokuratorów — nowa ustawa stanowić będzie całokształt ustaw wykonawczych do konstytucyi Rzeczypospolitej polskiej w rozdziale o sądownictwie (art. 74—86), których brak dotkliwie odbija się na całokształcie rozwoju i doskonaleniu się sądownicwa polskiego.

Nota sprzymierzonych do Niemiec w sprawie ewakuacyi Kolonii.

Londyn. PAT. Zbiorowa nota państw sojuszniczych, dotycząca ewakuacyi strefy kolońskiej, podpisana przez przedstawicieli Anglii Francyi Włoch i Japonii, została wręczoną w dniu wczorajszym kanclerzowi rzeszy niemieckiej. Nota stwiedza, że paragraf 428 traktatu wersalskiego przewiduje zajęcie w celu okupacyi wojennej niemieckich terytoryów położonych na zachód od Renu na przeciąg lat 15-tu. Paragraf 429 traktatu przewiduje, że okupacya może być znoszona stopniowo po upływie 5-ciu i 10-ciu lat o ile sojusznicy przekonają się, że rząd rzeszy dotrzymuje przyjętych na siebie zobowiązań, dotyczących rozbrojenia. Państwa sojusznicze, posiadając w swym ręku niezbite dowody że rząd rzeszy nie wypełnił swych zobowiązań nie czekają do dnia 10 stycznia 1925, lecz już obecnie zawiadamiają rząd rzeszy, że częściowa ewakuacya przewidziana w wyżej wspomnianym paragrafie nie będzie mogła być uskutecznioną. Rezultaty dochodzeń kontrolnej komisyi wojskowej międzysojuszniczej wykazują jasno, że rząd niemiecki nie wypełnił szeregu zobowiązań nałożonych na Niemcy przez traktat wersalski, a mianowicie wbrew artykułowi 160 sztab generalny armii niemieckiej został na nowo utworzony w innej formie. Wbrew artykułowi 174 przyjmowano na służbę wojenną krótkoterminowych ochotników, których po wyszkoleniu zwalniano, a wbrew art. 168 fabryki amunicyi nie zostały zdemontowane, wbrew art. 164 zapasy materyałów wojennych nie zostały zniszczone i komisya kontrolna odkrywa coraz to nowe potajemne składy. Wbrew art. 162 reorganizacya policyi municypalnej nie została rozpoczętą, wbrew art. 211 rząd rzeszy nie wydał odnośnych zarządzeń w celu spełnienia żądań sojuszników.

W tych dniach rządy sojusznicze otrzymają szczegółowe raporty, które dadzą im możność określenia, jakie kroki winien przedsięwziąć rząd rzeszy w celu wypełnienia warunków przewidzianych w traktacie ersalskim a dotyczących rozbrojenia. Rząd rzeszy zostanie o tem powiadomiony specyalną notą.

Odpowiedź Niemiec.

Berlin, 7. 1 PAT. Wczoraj wieczorem odpowiedź Niemiec na notę zbiorową sojuszników w sprawie opróżnienia strefy kolońskiej została wręczona przedstawicielom państw sojuszniczych w Berlinie. Tekst noty będzie opublikowany w czwartek.

O modus vivendi.

Berlin, 7. 1 PAT. Komunikat oficyalny donosi, że na wezwanie rządu niemieckiego przywódca niemieckiej delegacyi handlowej sekretarz stanu Trendelenburg wyjechał wczoraj z Paryża do Berlina celem zdania sprawy swojemu rządowi o projekcie modus vivendi, przedstawionego przez delegacyę francuską.

Tajne archiwum w mieszkaniu Radicza

Białogród, 7. 1 PAT. Przywódcy stronnictw opozycyjnych zebrali się wczoraj na posiedzenie celem naradzenia się nad położeniem wytworzonem przez zarządzenia rządu w stosunku do chorwackiej partyi chłopskiej. Wedle nie potwierdzonych jeszcze wiadomości zostało w Bobotica aresztowanych 20 osób, należących do stronnictwa węgierskiego. W Sebenico aresztowano około 300 węgierskich chłopów. Wedle doniesienia dziennika Wreme znaleziono tajne archiwum w mieszkaniu Radica ,w którem znajdowała się jego korespondencya z politykami angielskimi, francuskimi, włoskimi i rosyjskimi, a także korespondencya z politykami węgierskimi, dotycząca jak twierdzi Wreme oderwania się Chorwacyi od Jugosławii. Rząd jugosłowański dąży do tego, aby rozprawa przeciw Radicowi odbyał się przed wyborami do skupczyny, to jest przed dniem 8 lutego.

Pawilon palest. na wystawie misyjnej w Rzymie.

Warszawy. 7. I. (M) Z Rzymu donosi Żat: W wystawie misyjnej urządzonej w Watykanie szczególne wrażenie wywiera pawilon palestyński, dedykowany patryarsze łacińskiemu w Jerozolimie ks. Barlassinie. Pawilon palestyński jest apoteozą pracy żydowskiej w Erec Izrael, choć służy propagandzie idei chrześcijańskiej.

Ulgi podatkowe dla szynkarzy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. I. (Sin) Min. skarbu ogłasza: Niezależnie od przedłużenia do 10. stycznia br. terminu rozesłania nakazów płatniczych na wymierzony na pierwszą połowę stycznia 1925 podatku wojewódzkiego od wyszynku i sprzedaży trunków ministeryum skarbu udzieliło zezwolenia na spłatę tego podatku w 5 równych ratach miesięcznych, zaczynając od 15. lutego br. bez pobierania odsetek za odroczenie. W wypadkach rozesłania nakazów płatniczych po dniu 10 stycznia mają być odpowiednio przesunięte terminy rat.

Fabryka Wiślickiego w Łodzi spłonęła.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź. 7. I. (Ł) W fabryce Wiślickiego przy ul. Gdańskiej wybuchł wczoraj po północy groźny pożar, który wkrótce ogarnął wszystkie zabudowania fabryczne. Pomimo energicznej akcyi ratunkowej spłonął cały gmach tylny, wszystkie maszyny, utensylia i surowce.

P. Wiślicki przybywszy na miejsce pożaru, doznał silnego ataku nerwowego i zemdlał.

Szkoda wynosi 70,000 dolarów.

Włamanie do składu broni.

Warszawa. 7. I. (Sin) Ubiegłej nocy dokonali nieznani sprawcy niezwykle śmiałego włamania do hurtownego magazynu broni i amunicyi Roberta Ziglera przy ul. Trębackiej 10. Złodzieje zabrali bardzo dużo karabinów, rewolwerów i amunicyi. Ciekawe jest, że broń myśliwska pozostała nietknięta.

Nieszczęśliwy wypadek na balu.

Warszawa 7. I. (Sin) W Brześciu nad Bugiem odbyła się w tych dniach zabawa taneczna z częścią artystyczną, urządzona przez miejscowe towarzystwo sportowe. W trakcie zabawy porucz. 9. dyw. samochodowej Maczulewski, będąc w stanie nietrzeźwym podszedł do aktora Kosakowskiego, żądając, by ulubiona artystka ukazała się raz jeszcze na estradzie. Gdy Kossakowski oświadczył, że część wokalna jest skończona, Maczulewski dobył szabli i ciął nią trzykrotnie Kossakowskiego w głowę. Dopiero obecnym na sali oficerom udało się rozbroić szaleńca. — Kossakowski jest ciężko ranny.

Wybory do rady miasta Tel Awiw.

Warszawa. 7. I. (M) Żat donosi: W Tel Awiw odbyły się wybory do rady miasta. Wybranych zostało 12 przedstawicieli ugrupowań robotniczych, 10 ortodoksów, 5 mieszczan, 6 Sefardim, 6 różnych ugrupowań.

Imigracja w grudniu.

Warszawa. 7. I. (M) Żat donosi z Jerozolimy: W miesiącu grudniu przybyło do Palestyny 1825 osób prócz turystów. Liczba imigrantów w listopadzie wyniosła 1900.

Bł.

Samuel B[illegible]baum

zmarł dnia 4 sty[illegible] 1925 r. w Łodzi

po długich [illegible]kich cierpieniach

w[illegible] roku życia.

Pogrzeb [illegible]ył się w Łodzi, o czem zawiada[illegible] Krewnych, Przyjaciół i Znajom[illegible] w smutku pogrążona

Rodzina.

Prof. Weizman o obecnej sytuacyi w Palestynie

Dlaczego Rada Ligi Narodów nie rozpatrywała memoryału „Jewish Agency" — Plan Żabotyńskiego szkodliwy w obecnych warunkach. — Kwestya arabska.

Na bankiecie, urządzonym dla przedstawicieli prasy w czasie pobytu prof. Weizmanna oświadczył prof. Weizmann m. in., że jeśli liczono się w sferach żydowskiej opinii publicznej z odpowiedzią na memoryał „Jewish Agency" — to było to błędem.

Przy podaniu memoryału, popełniono z naszej strony formalną pomyłkę. Podczas, gdy Arabowie wnieśli swój memoryał prawidłowo na ręce Wysokiego Komisarza, a przez to miał rząd angielski możność, jako członek Ligi narodów wnieść memoryał do Ligi narodów — my wnieśliśmy przez pomyłkę nasz memoryał bezpośrednio do sekretaryatu Ligi narodów. Lecz rezolucye komisyi mandatowej winny przynajmniej w pewnej części zareagować na nasze sprawozdanie. A jeśli się to nawet nie stało, to nie wolno nam z tej przyczyny przestać się odnosić całkiem lojalnie — jak dotychczas — do Ligi narodów.

Odnośnie do pytania postawionego przez jednego z dziennikarzy o stosunku egzekutywy syonistycznej do planu Żabotyńskiego prof. Weizman odpowiada: O ile mnie wiadomo planem Żabotyńskiego jest stworzenie armii żydowskiej, względnie straży krajowej. Chcę się jasno w tej kwestyi oświadczyć: Odnosimy się do tego planu w całej pełni negatywnie, uważamy go za niemożliwy do przeprowadzenia, przedewszystkiem jednak za szkodliwy w obecnych warunkach. Doświadczenia, jakich nabraliśmy dotychczas utwierdzają mnie w przekonaniu, że doprowadzimy do zgodnego współżycia Żydów i Arabów, i że siły opozycyonistów arabskich, wspomaganych zewnątrz przez żywioły obce zarówno Żydom, jak i Arabom, osłabną znacznie — w miarę, dalszego rozwoju konstruktywnej pracy rozbudowawczej ze strony ludności żydowskiej w Palestynie. Musimy jasno przedstawić Arabom, że mamy prawo przyjścia do Palestyny i że nasze dzieło jednoczy się też z ich interesami. Dla zbrojnego postępu — pominąwszy już, że nie da się on w praktyce przeprowadzić — nie miałaby dziś żydowska Palestyna zrozumienia. Każdy podobny czyn, który uważanoby z niektórych stron za gwałt, mógłby śmiertelnie sprawie naszej zaszkodzić. Pieniądze których widocznie trzebaby użyć na cel militaryzacyi lepiejby było złożyć na wzmożenie imigracyi żydowskiej, która ludności żydowskiej da tę samą pewność duchową, jaką daje tyle, a tyle karabinów. Widzimy, że liczne tereny, jakie przed laty i przed krótkim jeszcze czasem wstecz wystawione były na napady band beduińskich, dziś zamieszkane przez ludność żydowską stały się zupełnie bezpieczne. Spodziewam się, że najbliższy bieg wypadków zmieni przekonania Żabotyńskiego i że pozyskamy tę cenną siłę z powrotem dla naszego ruchu.

Prof. Weizman u prez. Masaryka i min. Benesza.

Niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych urządza przyjęcie na cześć prof. Weizmana. — Przyjęcie w wielkiej loży „Bnej-Brit".

Warszawa. (Telefonem) ŻAT. donosi z Pragi: Po wielkiem zgromadzeniu ludowem, na którem prezydent organizacyi syonistycznej prof. Weizman. wygłosił odczyt o odbudowie Palestyny — o czem donosiliśmy niedawno, — został prof. Weizman przyjęty na audyencyi przez prezydenta republiki czesko-słowackiej Masaryka i ministra dla spraw zagranicznych Benesza.

Następnie przyjął prof. Weizman deputacye wszystkich instytucyi żydowskich w Pradze.

* * *

Warszawa. (Telefonem). ŻAT donosi z Berlina: Prof. Weizman ma przybyć do Berlina we czwartek bm. Niemieckie ministeryum dla spraw zagranicznych urządza w piątek śniadanie na cześć prof. Weizmana w hotelu „Kaiserhof". Na śniadanie zaproszono wybitnych działaczy politycznych, przedstawicieli instytucyi żydowskich, jako też dyplomatów zagranicznych. W dniu przybycia prof. Weizmana do Berlina przygotowuje wielka loża berlińska „Bnej Brith" wspaniałe przyjęcie. W niedzielę odbędą się dwa wielkie mityngi na „Keren Hajessod".

Zarząd izr. Gminy wyzn. w Bochni wyraża swemu Prezesowi P. Samuelowi Freudenheimowi głębokie współczucie z powodu zgonu synowej Jego błp. Zuzanny z Beckermanów Freudenheimowej. Zarząd Gminy izr.

Galerya przechrztów polskich.

1:6 (Przekład Ludwika Frenka).

Nie mogąc jednak przeciwstawić się wielkim panom, protegującym przechrztów, obywatele litewscy oczekiwali na sposobność wystąpienia przeciw przechrztom i obalenia ich przywilejów.

Sposobność taka nadarzyła się w r. 1764. Król polski August III zmarł w październiku 1763 r. W maju 1764 r. zjechała na elekcyę do Warszawy szlachta z całej Polski i Litwy.

Na sejmie elekcyjnym szlachta litewska skarżyła się ogromnie na to, że przechci odbierają „urodzonej" szlachcie dobra ziemskie, urzędy i zaszczyty.

Ponieważ zaś w owym czasie w Polsce przyjęło chrzest wielu frankistów, z których większą część nobilitowano, obywatele ziemscy obawiali się, że i w Koronie neofici owładną dobrami ziemskimi i urzędami. Postanowiono więc znaczną większością głosów, że przechrzci w miastach należeć mają do stanu mieszczańskiego, a na wsi mogą być czynszownikami, to znaczy, że nie mogą posiadać ziemi na własność, tylko mogą ją dzierżawić za czynsz, płacony właścicielowi. Z zajmowanych urzędów winni natychmiast ustąpić i swe dobra ziemskie obowiązani są sprzedać w przeciągu dwóch lat.

Ta uchwała wywołała wielki popłoch w kołach litewskich przechrztów, którzy na chrzcie zrobili doskonały interes, otrzymali szlachectwo i dobra ziemskie. Uchwała ta dotknęła też do żywego magnatów, którzy obdarowali swych chrześniaków dobrami ziemskimi, by upodobnić ich do prawdziwej szlachty. Teraz zaś sejm każe im sprzedać te dobra, zostać czynszownikami i nie należeć do stanu szlacheckiego! Takie postępowanie sejmu wbrew ich woli oburzało magnatów.

W końcu roku 1764 po koronacyi króla Stanisława Augusta Poniatowskiego magnaci zwrócili się do króla z żądaniem nobilitowania za zgodą sejmu 43 „najdystyngowańszych" najbogatszych neofitów litewskich.

Między tymi 43 neofitami znajdował się również Chaim- Józef Kwieciński.

Kwieciński jednak nie zadowolnił się tym, że pozostał przy swych dobrach i był na nowo przyjętym do stanu szlacheckiego. Pragnął zostać jednym z najbogatszych obywateli ziemskich, by pokazać Żydom, którzy go prześladowali i oderwali od rodziny, że jest wielkim człowiekiem, z którym muszą się poważnie liczyć. Nie szczędził więc pieniędzy, dawał dworzanom królewskim znaczne sumy, nawet samemu królowi ofiarował kilkaset dukatów i w rezultacie otrzymał własny herb, jak każdy inny szlachcic.

Tego jednak też było mało Kwiecińskiemu. Poświęcił jeszcze więcej pieniędzy i uzyskał od króla tytuł podczaszego sanockiego.

Takie tytuły król nadawał tylko możnej, „szlachetnie urodzonej" szlachcie. Można więc sobie wyobrazić jak wielkie poparcie miał Kwieciński i jak wiele pieniędzy wydał, jeżeli, jako przechrzta, otrzymał taką wysoką godność.

Kwieciński dopiął więc celu — osiągnął wysokie stanowisko społeczne, wybił się nawet ponad urodzoną, z pierwszorzędnych rodów pochodzącą szlachtę. Był szlachcicem herbowym, bardzo bogatym, posiadał wielki tytuł — lecz pomimo to czuł się osamotnionym, nieszczęśliwym. Bardzo często widziano go pogrążonego w głębokiej zadumie — wtedy nie słyszał nawet, co mówią do niego. Nie spał po całych nocach, chodził zamyślony po swym pałacu i mówił do siebie w języku niezrozumiałym dla otoczenia.

Służba domowa mówiła wówczas, że siedzi w nim „żydowski djabeł", który nie może spoczywać w spokoju w miejscu, gdzie znajdują się duchy.

Wielokrotnie znikał Kwieciński na całe dnie, a nawet tygodnie i nikt w pałacu nie wiedział, dokąd udał się pan podczaszy.

Obywatele ziemscy, których posiadłości graniczyły z dobrami Kwiecińskiego zaczęli szeptać między sobą, że sprawdza się przysłowie „natura wilka ciągnie do lasu", bowiem Kwieciński, gdy znika z pałacu, udaje się do Żydów i odprawia z nimi „szatańskie nabożeństwa". Najlepszym dowodem jego łączności z Żydami jest to, że dotychczas się nie ożenił, choć jako podczaszy był pierwszą partyą w okolicy.

Pewnego razu Kwieciński, powróciwszy po długiej nieobecności z swych tajemniczych wędrówek, zaprosił do siebie sąsiadów i zawiadomił ich, że zamierza sprzedać swe dobra i pozostawić sobie tylko jeden majątek, gdyż jest mu zatrudno gospodarować na tak rozległych obszarach.

Nabywcy na jego dobrze zagospodarowane dobra szybko się znaleźli, zwłaszcza, gdy dowiedziawszy się, że cena sprzedażna jest bardzo niską. Kwieciński więc sprzedał wkrótce wszystkie swe posiadłości i pozostał przy jednym tylko majątku. Niedługo potem sprzedał ostatni swój majątek i przepadł bez wieści.

Rodzice chrzestni i sąsiedzi napróżno starali się dowiedzieć o miejscu jego pobytu.

Ciąg dalszy nastąpi.

„Aguda" rewiduje swoje stanowisko wobec Jewish Agency.

Przywódca „Agudy" rab. Pinchas Kohn u prof. Weizmana. — O jednolity front palestyński,

Warszawa. (Telefonem) ŻAT. W ubiegłą sobotę odwiedził przywódca „Agudy" rabin Pinchas Kohn prezydenta organizacyi syonistycznej prof. dra Chaima Weizmana w hotelu „Imperial". Konferowano o możności zbliżenia „Agudy" do pracy przy odbudowie Palestyny i jej udziału w „Jewish Agency"

* * *

Problem rozszerzenia „Jewish Agency" wchodzi szczególnie w związku z pobytem kierownika departamentu politycznego egzekutywy syon. Collonela Kisha w Ameryce i rychłą podróżą prof. Weizmanna do Ameryki na tory realizacyi. Aguda widząc, że jej dotychczasowe zabiegi około uznania jej za równorzędną instytucyę z organizacyą syonistyczną są bez skutku skłonna się staje nareszcie do współpracy w „Jewish Agency".

O ile ten krok „Agudy" doprowadzi do praktycznego rezultatu, to będzie to dalszym krokiem naprzód w stworzeniu jednolitego frontu żydowskiego odnośnie do historycznego żądania narodu, jakiem jest odbudowa Palestyny.

Stanowisko rządu rumuńskiego wobec syonizmu

Deklaracya rumuńskiego min. spraw zagr. do Nachuma Sokołowa

Warszawa. (Telefonem) ŻAT. donosi z Bukaresztu: Rumuński min. dla spraw zagr. Duca przesłał do prezydenta egzekutywy syonistycznej Nachuma Sokołowa w związku z jego pobytem w Rumunii następującą deklaracyę:

„Spodziewamy się, że syonizm odniesie sukces w swej pracy nad stworzeniem w Palestynie siedziby narodowj dla narodu żydowskiego, w pracy, którą dokonujecie z ogólnie uznanym autorytetem i lojalnością. Stworzenie żydowskiej siedziby narodowej jest dziełem humanitarnem, do którego pomogła także Rumunia, będąca członkiem Ligi narodów. Nie widzimy żadnej przeszkody, by Żydzi, obywatele rumuńscy współdziałali w pracy, którą wy dokonywujecie w Palestynie za cenę tylu ofiar i wysiłków. Obecny, jakoteż ubiegłe rządy popierały pełnomocnika organizacyi syonistycznej dra Wileńskiego przy zbieraniu funduszu, którego celem jest odbudowa Palestyny i oświadczamy, że będziemy się odnosili w przyszłości z tą samą sympatyą do waszego dzieła.

Podpisano

Minister Spraw zagranicznych: Duca.

Konferencye syonistyczne.

Po czterech konferencyach syonistycznych w Polsce (Kraków, Lwów, Warszawa, Wilno), w Rumunii i Holandyi, rozpoczęła się 4 bm. konferencya syonistów na Łotwie, a 11 bm. otwarty zostanie zjazd syonistów na Litwie w Kownie.

O pomoc dla dzieci głuchoniemych.

Otrzymujemy następujące pismo, które chętnie ogłaszamy, popierając apel poniższy:

„Istniejący w Wiedniu od roku 1844. Zakład dla dzieci głuchoniemych pod nazwą: „Israelitisches Taubstummeninstitut in Wien III., Juchgasse 22" obchodzi w dniach 17., 18 i 19 stycznia br. 80-lecie swego istnienia.

Zakład założony przed 80 laty przez Hirscha Kollischa, wychowuje u siebie pod kierownictwem fachowych sił pedagogicznych, głuchonieme dzieci żydowskie obojga płci w wieku od 6—14 lat, względnie 16 lat. Wychowankowie ci rekrutują się z 80 procent **dzieci Żydów polskich, zamieszkałych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej**, a w szczególności Małopolski.

Zakład ten utrzymuje się z minimalnych opłat wychowanków i z dobrowolnych datków i wsparć. Przed wojną majątek Zakładu wynosił około półtora miliona Koron, co obecnie przedstawia wartość zaledwie 105 K austr. Jasna rzecz, że Zakład w dzisiejszych warunkach walczyć musi z dnia na dzień, ażeby 150 unieszczęśliwionych dzieci żydowskich utrzymać i wyuczyć czytać, mówić, pisać i całego szeregu innych przedmiotów szkolnych, koniecznych w życiu praktycznem.

Dzieci wychowane są religijnie i w przywiązaniu do żydostwa.

W tych nader trudnych warunkach bytu apeluje podpisany Zakład do całego społeczeństwa żydowskiego, by pospieszyło z prędką i wydatną pomocą i nie odmawiało swego poparcia.

Łaskawe datki przyjmuje pełnomocnik p. Juliusz Riss, Kraków, Starowiślna 41, prosząc inne pisma o przedrukowanie odezwy.

Datki ogłaszane będą na łamach „Nowego Dziennika".

Z teatru im. J. Słowackiego

„Fotel 47", komedya w 4 aktach Pawła Verneuila.
Reżyser: M. Jednowski.

Boy kruszy oddawna kopie w obronie komedyi francuskiej, podkreślając moralizatorskie tendencye utworów Tristana Bernarda Verneilla i innych Savoirów. Zdaje się, że Verneuil chciał się odwzajemnić Boyowi za entuzyastyczne wyrazy uznania i skomponował jakąś — wyraźmy się delikatnie — etykę lupanarową i wyrządził Boyowi niedźwiedzią iście przysługę. Bo z Verneilem bez maski srogiego Catona moralności można się jeszcze pogodzić, a nawet setnie czasem ubawi — vide „Wizytę w łóżku", sketch demonstrowany obecnie przez „Qui Pro Quo" — dezinwolturą i nie liczeniem się z mieszczańskim konwencyonalizmem, ale nie zawsze można strawić „lupanarową" moralność tych bawidamków i kondotierów przemysłu dramatycznego.

Aromatem tej moralności zalatuje „Fotel 47", przydługa i miejscami nawet nudna opowieść o leciwej artystce Zilbercie Boulanger, która ma męża, profesora gimnastyki i córeczkę Lulu na pensyi, kochanka w osobie barona Lebraya, jednem słowem starsza dostojna pani o uregulowanem życiu nawyczkach, przyzwyczajeniach i upodobaniach. Jest przytem trzeźwą i wszystko obliczającą matką, która wie, w jaki sposób zapewnić córeczce na wydaniu wspaniałą przyszłość. Gdy się więc zjawia „fotel 47", względnie posiadacz tego fotelu Paweł Severac, zakochany po uszy w starzejącej się artystce, zaręcza go bez namysłu z Lulu, bo jej nawet na myśl nie wpada, że młody Sewerac posiadający tylko 1000 franków dochodu dziennie z innymi właściwie przyszedł zamiarami. A gdy to małżeństwo zaczyna się chwiać, rzuca się Zilberta odważnie w wir walki i swoją własną osobą gotową jest uratować zagrożoną pozycyę.

Główną wadą tej komedyi jest kiepska konstrukcya, co nawet zadziwia u takiego mistrza sceny, jakim jest autor „Kochanka od serca". Te cztery akty są ze sobą luźnie tylko spojone a tempo akcyi na każdym prawie kroku kuleje. Podnosimy ten szczegół, by uwypuklić wielkie trudności, które miał do pokonania reżyser. Dzięki doskonałej obsadzie wyszedł p. Jednowski obronną ręką z tych opresyi. „Fotel 47" był tryumfem przedewszystkiem p. Bednarzewskiej, która włożyła w swoją rolę swe wielkie aktorskie doświadczenie i pełen umiaru talent. Toteż skrzyła się ta rola — zwłaszcza scena końcowa aktu trzeciego — pełnią dojrzałości i harmonii. A dzielił z p. Bednarzewską rzetelnie laury p. Leliwa jako baron Lebray, stwarzając skończoną w każdym calu sylwetkę i dzięki szlachetnej dobroduszności ratując ją od mimowolnego komizmu. P. Kossocka jako Lulu była w pierwszych 2 aktach pełnym temperamentu podlotkiem, a w 2 następnych krewką młodą mężateczką. Niestety sceny dojrzewania duchowego wypadły blado. Wątpię bardzo, by p. Knobelsdorf czuł się zupełnie dobrze w roli Pawła Severaca, dlatego wyczuwaliśmy w jego ujęciu więcej emfazy niż prawdziwego temperamentu.

Dobrze wywiązali się ze swych epizodycznych rolek pani Zalewska, p. Pagowski, p. Sawicki i p. Tolski.

M. K.

Z operetki.

„Tancerka w masce" Kolla (dyryg. p. Walewski).

„Nowości" wystawiły sobie tą operetką znów bardzo chlubne świadectwo smaku i staranności w doborze i wystawieniu. W pierwszym rzędzie zwracały uwagę bogate i pomysłowe dekoracye wszystkich trzech aktów oraz barwność strojów, choć w II. akcie właściwie można studyować anatomię niewieścią wprost ze sceny i to nietylko u nadobnych pań z chóru, ale i solistek, do czego publiczność już się ochoczo przyzwyczaiła — bez pruderyi. Część muzyczna tej nowości posiada kilka interesujących miejsc, które zgrabnie wplecione w całość przyczyniają się do jej sukcesu.

P. Czerniawska dobrze opanowała rolę tytułową, wykazując w jej oddaniu znaczną muzykalność wyemancypowaną zupełnie z zależności od pałeczki dyrygenta oraz pewność sceniczną pozwalającą na swobodne granie; p. Czernekówna znalazła znów wyborną sposobność dla wyładowania swego niespożytego temperamentu i humoru. W nowej sile p. Chrzanowskim poznać dużo zdolności komicznych, których dowód dał w charakterystycznej roli, wywołując w scenie pijaka, a potem przebrany za kobietę salwy śmiechu i oklasków; podobnie p. Winiszkiewicz. P. Socha-Soliński zaprezentował się jako amant wcale dyskretnie i sympatycznie. Orkiestra i chór dobrze brzmiały, widocznie starannie przygotowane tak że całość wywarła bardzo korzystne wrażenie. Ta Tancerka w masce jest dobraną koleżanką Maricy, z którą stanowi najładniejszą parę dotychczasowego sezonu operetkowego.

hs

KRONIKA.

Kraków, 8 stycznia

Namyśliła się...

Mianowicie zima. Zdawało się ludziskom, że coś się tam zepsuło na wieczystych szlakach. „U nas od szeregu lat widać gwałtowną zmianę klimatu, od szeregu lat!" dowodził uczenie mój znajomy... Na linii A—B paniczyki pokazywali się „blank", z laseczką, a grubasy sapali od gorąca. Pani Mig. z Kuryerka widziała już bzy, róże, pączki... i zapowiadała faszyzm w przyrodzie. Zakochani budzili się z letargu zimowego i nieśmiało zaczęli szepty na plantach zamkowych. Na „Riwierze" naszej mamusie w ogonku pokazywały swe rozkoszne maleństwa — każde „najładniejsze, najmądrzejsze i jedyne". Gospodynie „paliły" tylko w jednym pokoju, raz na tydzień.. Zaczęto już nawet po cichu, (aby sąsiadka się nie dowiedziała) starać się o mieszkania w Rabce. Kalwaryi....

Tylko rzeźnicy klęli, co wlazło... Mięso się psuje, tuczne zarobki przepadają. Psia..w! Czy aby nie Grabski wydał „wewnętrzne" tajne rozporządzenie wiosny z wściekłości, że się pełnomocnictwa skończyły...

Zdaje się jednak, że to Grabski, bo w kilka dni potem przyszła nowela prostująca rozporządzenie wiosenne na — bielutką, śnieżną zimę.

A jeśli nie on sam, to widocznie natura, która wedle Wilde'a jest naśladownictwem sztuki, wzięła sobie przykład z p. Grabskiego i znowelizowała wiosnę styczniową razem z październikową waloryzacyą...

Nasz system ustawodawczy zaczyna oddziaływać nie tylko na kresach, ale i w kosmosie.

Wszechmocny Grabski.... Mógł Jozue kazać słońcu świecić, czemużby Grabski...

Pst.

—o-o—

— **WOJEWODA KRAKOWSKI P. KOWALIKOWSKI** wrócił do Krakowa wczoraj wieczorem. P. wojewoda bawił w Warszawie, gdzie uczestniczył w zjeździe wojewodów.

Jutro, tj. w piątek, przejedzie przez Kraków w drodze do Zakopanego wiceminister spraw wewnętrznych p. Olpiński.

— **ODCZYT SENATORA KERNERA.** W najbliższą sobotę odbędzie się staraniem związku żyd. młodzieży akad. „Przedświt-Haszachar" odczyt sen. Kernera n. t. „Kwestya arabska a przyszłość żydostwa na bliskim Wschodzie". Senator Kerner, jeden z wybitnych przywódców Organizacyi syonistycznej w b. Kongresówce zwiedził niedawno Palestynę i na miejscu miał sposobność zapoznać się z kwestyą arabską, będącą jednym z najważniejszych zagadnień nie tylko syonizmu, lecz także imperyum brytyjskiego. Toteż odczyt senatora Kernera zgromadzi niechybnie w sali Kahału liczne rzesze publiczności. Początek o godz. 7 wieczór.

— **20-LECIE TOWARZYSTWA ŻYDOWSKIEJ SZKOŁY LUDOWEJ W KRAKOWIE.** Onegdaj odbyła się uroczysta akademia z okazyi 20-lecia towarzystwa żydowskiej szkoły ludowej w Krakowie. Z uroczystością tą zeszło się upamiętnienie nadania szkole prawa publiczności. Na akademii reprezentował gminę żydowską i stowarzyszenie „Ezra" p. dr Leon Fischlowitz. Po przemówieniach prezesa towarzystwa dra Krengla, dyr Spirera i wiceprezydenta dra Fischlowitza poseł dr Thon wskazał na zadania szkoły w uroczystem przemówieniu i na konieczność hebraizacyi młodzieży żydowskiej.

Odegranie sztuczki przez młodzież szkolną, produkcye choreograficzne i orkiestry zakończyły uroczystość, która tak na rodzicach jak i na młodzieży szkolnej wywarła silne wrażenie. Sprzęgła ona jeszcze silniej społeczeństwo żydowskie z tą instytucyą szkolną i z pewnością spotęguje zainteresowanie najszerszych warstw żydostwa dla ideału, którym szkoła ta służy.

— **PRZEDSTAWICIELE WŁADZ W SZPITALU ŻYDOWSKIM.** We wtorek przedpołudniem zwiedzili szpital żydowski komisarz rządu dr Wawrausch, wiceprezydenci miasta inż. Sare, inż. Rolle i dr Wielgus, prezydent Izby handlowej Epstein z wiceprezyd. Perosiem, dyrektor szpitala św. Łazarza dr Fuchs oraz reprezentanci prasy krakowskiej. Goście z wielkiem uznaniem wyrażali się o wyglądzie i nowocześnych urządzeniach szpitala.

— **LEKARZE SZPITALA ŻYDOWSKIEGO.** Na wtorkowem posiedzeniu Rady wyznaniowej obsadzono dalsze posady lekarzy w szpitalu żydowskim. Zastępcą prymaryusza chorób dzieci ustanowiono dra Margulies, zastępcami przymaryuszy na oddziele ginekologicznym dra Jakobsohna i dra Leinkrama, zastępcą prymaryusza na oddziale chorób wewnętrznych ustanowiono prócz dra Goldgarta również dra Blassberga. Ordynatorem oddziału chorób skórno-wenerycznych został mianowany dr Leuchter z tem, że Rada wyraziła życzenie, by wyodrębnić oddział dla kobiet, cierpiących na choroby skórne i weneryczne. Życzenie to przedłożono radzie lekarskiej do zaopiniowania i przedłożenia wniosków co do obsadzenia stanowisk lekarek. Nominacya ta jak również obsadzenie ordynatora w zakładzie röntgenowskim nastąpi na następnem posiedzeniu. Rada uchwaliła, by — za wyjątkiem sekundaryuszy — lekarze szpitala żydowskiego narazie nie byli wynagradzani.

— **KONIEC FERYI W SZKOŁACH.** W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w szkołach normalna nauka po feryach świątecznych. Wczoraj panował na dworcach kolejowych ożywiony ruch, gdyż młodzież wracała z prowincyi do miasta.

— **ZJAZD INSPEKTORÓW SZKÓŁ POWSZECHNYCH.** W ostanich dniach odbył się w Krakowie zjazd inspektorów szkół powszechnych z okręgu kuratoryum krakowskiego. W zjeździe wzięło udział 31 uczesników. Omawiano stosunek inspektorów do Rad szkolnych powiatowych, a w szczególności do władz autonomicznych, oraz sprawę okólników i rozporządzeń ministeryalnych, które stoją w kolizyi z obowiązującemi ustawami. Następnie odczytano sprawozdanie ze zjazdu, odbytego w Warszawie. — Referaty wygłosili: insp. Grzebieniowski z Wieliczki oraz insp. Zajączkowski z Oświęcimia. Rezolucye zjazdu będą przedstawione ministerstwu. Z ramienia kuratoryum brał udział w zjeździe wizytator Dereziński.

— **SPRAWA 6 LISTOPADA PRZED SĄDEM WOJSKOWYM.** Jak się dowiadujemy, akt oskarżenia co do osób wojskowych, obwinionych w związku z zajściami z dnia 6 listopada 1922 r., został już ostatecznie wygotowany. W tych dniach prokuratura wojskowa w Krakowie prześle akt oskarżenia do zatwierdzenia ministerstwu spraw wojsk. w Warszawie, a po zaaprobowaniu aktu oskarżenia, sąd wojskowy rozpisze rozprawę. Prawdopodobnie w trybunale zasiadać będą sami generałowie, a to ze względu na objęcie aktem oskarżenia wyższych oficerów, którzy w czasie rozruchów pełnili kierownicze stanowiska w Krakowie.

— **ROZPRAWA O SZPIEGOSTWO.** Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie wojskowym rozprawa przeciwko sierżantowi 20 pp. Wilhelmowi Majchrowi, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa. Na wstępie prokurator ppułk. dr Cięciel postawił wniosek o tajność rozprawy ze względu na interes państwa. Trybunał pod przewodn. ppułk. k. s. dr Szafrańskiego przychylił się do tego wniosku, wobec czego cała rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. W charakterze świadków zeznawali por. Bałaban i por. Zazieński. Na wniosek obrońcy dra Birnbauma rozprawę odroczono celem wezwania nowych świadków.

— **OHYDNY MORD RABUNKOWY.** Onegdajszej nocy dwóch zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na dom Franciszka Deszcza w Karsach, powiat Dąbrowa, gdzie zrabowali pościel, garderobę i wędliny łącznej wartości około 700 zł oraz 35 zł w gotówce, następnie wystrzałem z rewolweru zamordowali Franciszka Deszcza, a jego żonę Zofię ciężko pokaleczyli. Pod zarzutem powyższego rabunku zostali aresztowani Władysław Sekuła (lat 25) i tegoż brat Julian Sekuła (lat 21) obaj z Woli Gręboszowskiej, powiat Dąbrowa. Poszkodowana Zofia Deszczowa rozpoznała w osobie Władysława Sekuły jednego ze sprawców rabunku.

— **NAPAD NA PLUTONOWEGO.** Przed kilku dniami w porze przedwieczornej napadło na drodze w Wilkowicach 4-ech osobnków na jadącego rowerem plutonowego 2 p. szwoleżerów Jana Matuszewskiego. Napadu dokonano w ten sposób, że jeden z nich uderzył go jakiemś narzędziem z tyłu w głowę, wskutek czego Matuszewski upadł z roweru nieprzytomny na drogę. Napastnicy rzucili się na Matuszewskiego, obili go dotkliwie i skopali nogami, przyczem jeden ze sprawców usiadł mu na kolanach i obszukał kieszenie, a namacawszy portfel w kieszeni bluzki oderwał kieszenie i zabrał portfel z gotówką 20 zł 2 gr i 2 paczki tytoniu przedniego za 1.20 zł. W portfelu znajdowała się legitymacya wojskowa oraz notes służbowy. Gdy Matuszewski odzyskał przytomność poznał jednego z osobników nazwiskiem Adolf Kwaśny z Wilkowic i począł go błagać, aby go nie bił i przez drugich bić nie pozwolił, lecz Kwaśny nie zważając na to zażądał browninga, którym się rzekomo Matuszewski miał odgrażać. Napadnięty nie dał sobie wydrzeć browninga. Na wołanie o ratunek zbiegoł się więcej ludzi i sprawcy opuścili swą ofiarę, oddając mu rower i plecak z piwem. Brak portfelu i podarte kieszenie u bluzki i spodni zauważył Matuszewski dopiero w domu. W dwa dni potem aresztowano sprawców napadu. Są to: Szymon Kwaśny (lat 25), Adolf Kwaśny (lat 23), Jan Tomasik (lat 25) i Szymon Samek (lat 20), wszyscy z Wilkowic powiat Biała.

— **ZAMACH SAMOBOJCZY.** Wczoraj przedpołudniem strzelił do siebie dwukrotnie z rewolweru na plantach obok teatru miejskiego w zamiarze samobójczym inwalida Maksymilian Korman, zam. przy ul. Radziwiłłowskiej. Desperata w stanie groźnym odwieziono do szpitala św. Łazarza. Powodem były niesnaski rodzinne.

— **POKĄSANI PRZEZ PSY.** Pogotowie ratunkowe zanotowało w ostatnich dniach kilka wypadków pokąsania ludzi przez psy. M. i. udzielono pomocy 66-letniej Maryi Kopacz i dwojga dzieciom Leonii i Janinie Pałkom. Pokąsanych oddano do zakładu prof. Bujwida.

— **KRADZIEŻ DROBIU.** Wacław Kaliszan ogrodnik w parku podgórskim doniósł o kradzieży 10 kur i 19 gęsi z zamkniętego chlewu na jego szkodę.

—o-o—

— **PRZEDŚWIT-HASZACHAR.** Jutro, w piątek o godz. 7'30 wieczór zebranie hebraistów. Na porządku dziennym: Nasze stanowisko wobec działalności „Tarbuthu". Ref. p. Kopelowicz. Wszyscy hebraiści (także niecziłonkowie Haszacharu) proszeni są o przybycie.

—o-o—

— **KLUB OBYWATELSKI „TEL-AWIW"** Stradom 13, zawiadamia, iż w sobotę dnia 10 stycznia odbędzie się w lokalu Klubu wykład prof. dra Resenmana n. t. „Ur-Kasdim", obrazek z kultury starobabilońskiej. Początek o godz. 7-ej. W niedzielę 11-go o godz. 7ej wykład p. dra Bulwy: „Nasze problemy językowe".

—o-o—

— **REDAKCYA „TRYBUNY AKADEMICKIEJ"** przesyła nam następujące pismo: Wkrótce ukaże się następny numer „Trybuny Akademickiej". Wobec tego zwracamy się do wszystkich przedstawicieli Żyd. Akad. Stow. Samopomocowych oraz Naukowych, Sportowych i Ideowych o nadesłanie nam informacyi, sprawozdań i t. d. dotyczących całokształtu pracy wyżej wymienionych stow. Informacye należy nadsyłać na adres Administracyi Tr. Ak. Nowy Świat 21 lub D. Fajgenberg, Gęsia 10 m. 6.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Pełna humoru i zabawnych sytuacyi komedya Verneuille'a „Fotel 47“, grana będzie przez najbliższe dni codziennie. W niedzielę wieczorem ukaże się jeszcze raz świetny „Romans zeszytowy“ Kaisera, którego ostatnie powtórzenie zgromadziło nader licznych słuchaczy.

— **OSTATNI WYSTĘP TEATRU „QUI PRO QUO“ W BAGATELI.** Sympatyczny zespół warszawskiego teatru „Qui pro quo“ dziś we czwartek o godz. 8 wieczór pożegna się z publicznością krakowską, która na każdem przedstawieniu wypełniając teatr po brzegi, bawiła się tańcem, piosenkami i kawałami warszawskich gości.

Znany i ceniony artysta p. Leon Wyrwicz, wystąpi z własnym wieczorem raz jeden w teatrze Bagatela w piątek 9 bm. o godz. 8 wiecz.

W sobotę 10 bm. wchodzi na afisz arcywesoła groteskowa komedya Pawła Gavoulta pt. „Jedynaczka króla czekolady“. Tyt. role kreuje p. Wernicz.

— **WYSTĘPY FILIPA KULIGOWSKIEGO,** pierwszego tenora i reżysera lwowskiej operetki w „Nowościach“. „Hrabina Marica“, która cieszy się niebywałem powodzeniem (grana 30 razy) zniewoliła dyrekcyę do wystawienia tej operetki w nowej pierwszorzędnej obsadzie. Tassila śpiewać będzie lwowski tenor Kuligowski. Rolę Maricy śpiewać będzie ulubienica krakowskiej operetki niezrównana Marya Czerneckówna. „Hrabina Marica“ od soboty 10 bm. do środy włącznie. Dziś we czwartek i jutro w piątek „Tancerka w masce“.

— **REDUTA** na rzecz Kolonii Rabczańskiej dla br. dziatwy szkolnej, przy współudziale Czytelni Towarzyskiej odbędzie się 25 stycznia br. w salach Starego Teatru.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Fotel 47“.
Piątek: „Fotel 47“.

BAGATELA

Czwartek: Występ gościnny „Qui pro quo“.
Piątek: „Wieczór Wyrwicza“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“

Czwartek: „Tancerka w masce“.
Piątek: „Tancerka w masce“.

Z sali sądowej.

Dnia 18 czerwca 1924, wracał Józef Fajfer z Leonem Galochem z Kielc do Jawiszowic z kupionymi tamże dwoma końmi. Wieczorem, gdy jechali lasem myślachowickim wypadł nagle z lasu Zygmunt Kawala, zarzucił Fajferowi kradzież konia, pobił Galocha do krwi, a następnie zabrał gwałtownie konia Fajferowi i odjechał z nim do swego mieszkania. Fajfer podążył za Kawalą, prosząc o zwrot konia, atoli Kawala na to zgodzić się nie chciał i jeszcze wyłudził od Fajfera 10,000.000 mp. za utrzymanie konia przez noc. Dopiero na interwencyę policyi Fajfer konia odzyskał.

Za czyn ten, a w szczególności za kradzież, popełnioną „z osobliwą śmiałością i podstępem“ odpowiadał onegdaj przed trybunałem sądu okręgowego karnego Kawala, który tłumaczył się tem, że uważał Fajfera za złodzieja i przypuszczając, że Fajfer konia ukradł, zabrał mu go, by stwierdzić rzetelność nabycia konia.

Wprawdzie zaprzysiężone zeznania Fajfera zadawały kłam twierdzeniom oskarżonego, jednakowoż na wniosek obrony trybunał odroczył rozprawę celem przesłuchania powołanych przez obronę dalszych świadków.

Przewodniczył sso. Księski, oskarżał prokurator Gniewosz, bronił adw. dr Feldblum.

Ze sportu.

Szumnie zapowiedziane na neutralnym terenie w Elberfeld zawody MTK. ze Slavią, mające stanowić sportowe pogodzenie Węgrów z Czechami nie doszły do skutku z powodu kilkudniowej ulewy, mimo, iż kilkanaście tysięcy ciekawych zjechało się zewsząd.

Rapid—Amatorzy 1:0 (0:0). Również na neutralnym terenie, bo w Turynie, rozegrały te dwa najpotężniejsze kluby wiedeńskie zawody propagandystyczne. Obie drużyny równorzędne. Tuż przed końcem udało się Rapidowi osiągnąć zwycięstwo.

WAC.—Slovan 1:1 (0:0). Przyjacielskie spotkanie na dochód starego internacyonała Pekarny.

Hiszpania gości obecnie kolejno najlepsze drużyny Europy. Ostatnio rozegrane zawody Barcelony z Boldklubem zakończyły się wygraną pierwszej 2:1.

Zagrzebski „Gradyański“ pobił Eintracht Frankfurt 2:.

Puhar Davos wygrała drużyna hockeyowa Oxford.

Z ekranu.

„Dziesięcioro Przykazań“ (Kinoteatr „Uciecha“).

Reżyser Cecil B. de Mille, jeden z najwybitniejszych twórców filmowych chciał dać przekrój społeczeństwa powojennego na tle — dziesięciorga przykazań. W jego koncepcyi epoka biblijna rozrosła się do wielkich rozmiarów i wyemancypowała się niejako z ogólnego tła. Ta epoka biblijna istnieje sama dla siebie, niezależnie już od drugiej części, której na razie nie oglądaliśmy. Mam jednak wrażenie, że dobrze tym razem uczyniono, że rozdzielono obie te części, które będą najprawdopodobniej niewspółmierne ze sobą.

Cechą bowiem pierwszej, tej biblijnej części jest monumentalna wprost plastyka. Opowiadają, że dzięki swej wielkiej wnikliwości i niezłomnej energii udało się Cecilowi de Mille wyczarować na górzystych zboczach Kalifornii prawdziwy sen o Egipcie. Milerace, sfinksy olbrzymie, przestronne sale w pałacu Faraona, rozmiary pustyni, wyjście Żydów z Egiptu i gonitwa rycerstwa egipskiego — oto obrazy, zawierające w sobie porywającą wprost plastykę. Ma się wrażenie, że Cecil de Mille widział przedtem w swej wyobraźni te obrazy, nim je rzucił na ekran.

I mimowoli nasuwa się porównanie z „Królową Niewolników“, którą niedawno oglądaliśmy w Krakowie, ale z tego porównania Cecil de Mille wychodzi jako nieporównany realizator plastycznych swych snów. Podczas gdy u Kertesza to wyjście Żydów z Egiptu jest tylko dodatkiem do interesującej fabuły o miłości następcy tronu do Żydówki, tutaj plastyka obrazów działa sama przez się, nie uciekając się wcale do perypetyi miłosnej intrygi. A Żydzi Kertesza robią wrażenie jakoby zdjęcia dokonano w Betren lub Górze Kalwaryi, podczas gdy u Millea środowisko żydowskie tchnie jakimś innym zupełnie duchem.

Chciałoby się każdy pojedynczy obraz zaopatrzyć w jakiś wykrzyknik zachwytu, ale brak miejsca nie pozwala mi na to. I tylko pozwólcie mi zakończyć moje uwagi ponurą nieco refleksyą. Oto do walki z Mojżeszem staje Natan, uosobienie lęku, tchórzostwa i niewiary we własne siły. Ileż to razy Natan paraliżował energię entuzyazmu i świętą wiarę naszych Mojżeszów. Ileż to razy „złoty cielec“ stawał w poprzek wielkim naszym porywom narodowym. Natan i Mojżesz niestety zbyt często się w naszej historyi powtarzają. **Mossi.**

TYM P. T. PRENUMERATOROM Z PROWINCYI, którzy nie wyrównają **bezzwłocznie** zaległości, wstrzymamy z 12 bm. wysyłkę naszego pisma.

LISTY Z KRAJU.

Poseł dr. O. Thon w Jarosławiu.

Jarosław (kor. wł.) 1 stycznia 1925 roku zawitał do naszego miasta poseł dr. Ozyasz Thon. Na dworcu oczekiwały czcigodnego gościa bardzo liczne rzesze publiczności a do Jarosławia przybyło wiele osób z prowincyi, celem przysłuchania się wywodom posła dra Thona. O godzinie 4-tej popołudniu odbył się w sali Jad Charucim wielki mityng ludowy. Już na długi czas przed rozpoczęciem się mityngu była sala wypełniona po brzegi a w korytarzach i na schodach gromadziły się liczne rzesze słuchaczy. Zebranie otworzył prezes komitetu lokalnego organizacyi syonistycznej p. dr Spatz witając serdecznie przywódcę żydostwa polskiego. Po wyborze prezydyum udzielił przewodniczący dr. Spatz głosu posłowi drowi Thonowi do sprawozdania z działalności na terenie sejmowym. Pojawienie się posła dra Thona na trybunie przyjęto huczną owacyą. Dr. Thon zilustrował w swoim referacie tragiczne położenie ekonomiczne żydostwa polskiego. Posłowie żydowscy walczą stale o prawa Żydów. Jeśli czas inflacyi był naogół straszny, to okres sanacyjny stał się pod względem ekonomicznym jeszcze straszniejszym.

Wiedziano, że trzeba będzie ponieść wielkie ofiary na ołtarzu sanacyi, lecz nie liczono się, że ciężary te spadną w lwiej części a nie równo na ludność żydowską.

Mowca stwierdza, że konflikty jakie pojawiają się niekiedy w Kole odnoszą się li tylko do taktyki. Przechodząc do omawiania naszych postulatów narodowych powiada poseł Thon, że Polska winna pamiętać, iż nie dawno walczyła za swoje prawa i powinna zrozumieć, że nadanie praw Żydom nie jest sprzeczne z interesami państwa. Przeciwnie przynosi ono państwu tylko korzyści. Mówca omawia następnie sprawę odebrania koncesyi i stwierdza, że Koło żydowskie uczyniło wszystko, co było tylko w jego mocy. Obecnie zwraca się ono do ludu żydowskiego, by protestował przeciwko odebraniu egzystencyi 30.000 rodzin.

Referat wywarł silne wrażenie na słuchaczach. Następnie przyjęto jednogłośnie rezolucyę wyrażającą Kołu Żydowskiemu a w szczególności p. Posłowi drowi Thonowi serdeczne podziękowanie za niestrudzoną pracę dla dobra ludu żydowskiego i protestującą uroczyście przeciwko ustawie o rewizyi koncesyi, która pozbawia około 30.000 rodzin żydowskich możności życia. Zgromadzenie zakończyło się odśpiewaniem Hatikwy. Po zebraniu przyjmował p. Dr. Thon deputacye różnych instytucyi żydowskich m. in. deputacyę szynkarzy. Deputacya młodzieży akademickiej złożyła drowi Thonowi serdeczne podziękowanie za jego działalność dla dobra młodzieży akademickiej.

Po złożeniu wizyty kondolencyjnej drowi Rabinowiczowi wziął poseł dr Thon udział w przyjęciu urządzonem na cześć posła Thona. W piątek rano wyjechał poseł dr Thon do Lwowa, celem wzięcia udziału w akcyi Tarbutu. **(M.)**

List z Łodzi.

Spadek cen manufaktury. — Po zlikwidowaniu zatargu z robotnikami. — Niebezpieczeństwa traktatów handlowych.

Łódź, 4 stycznia.

Niewesoło przedstawia się pierwszy miesiąc roku 1925 dla handlu włók. w Łodzi. Sytuacya staje się coraz poważniejszą i niema widoków, aby uległa zmianie na lepsze. Ostry brak gotówki, który stał się zjawiskiem powszedniem od szeregu miesięcy obecnie osiągnął niebywałe napięcie. Weksel nadal odgrywa w obrotach manufakturą bardzo małą rolę, gdyż nikt nie jest pewny, że zostanie zapłacony. Że ta nieufność jest uzasadniona [illegible] tna fala bankructw, jakiej jesteśmy świadkami w ostatnich tygodniach, przyczem na indeksie upadłych znajdują się firmy bardzo poważne. W mieście

naszem masowe „plajty" przyszły później niż na prowincyi. Towary zimowe, na które popyt ustał zupełnie, wykazują silną tendencyę zniżkową. Szczególnie spadły z ceny ulstry, veloury i wogóle streigharny.

Co się tyczy przemysłu, to tam po załatwieniu zatargu między przemysłowcami a robotnikami nastąpiło chwilowe odprężenie. Jak wiadomo, zatarg został rozstrzygnięty zapomocą arbitrażu, na mocy którego robotnicy otrzymali 10 procent podwyżki. Przyczem za podstawę przyjmuje się stawkę obowiązującą na podstawie umowy z dnia 6-go lutego ub. r. Ponieważ w międzyczasie w niektórych fabrykach zarobki obniżono, przeto w tych wypadkach podwyżka będzie dochodzić do 30 procent. Nie należy się łudzić, iż podobne załatwienie sprawy będzie skutecznem lekarstwem na chroniczną chorobę przemysłu.

Co się tyczy robotników to podwyżka 10 procent nie wiele pomoże, gdyż małe zarobki (w stosunku do chleba) nieznacznie tylko się powiększą. a wobec szalejącej drożyzny tracą niemal wszelką wartość. Jeżeli np. robotnik pracując cały tydzień zarabia 16 zł, a obecnie mieć będzie 17.60 gr, to jasnem jest, iż budżet jego nadal pozostaje głodowym, a ponieważ wiele fabryk pracuje niepełny tydzień a są takie i to liczne, które pracują tylko dwa dni w tygodniu, sytuacya ekonomiczna robotników przedstawia się bardzo niepomyślnie. Nie lepiej przedstawia się sytuacya przemysłowców, którzy borykają się z trudnościami gotówkowemi, z ciężarami podatkowemi, brakiem zarobku i brakiem rynku zbytu. Jak daleko sięga brak gotówki, dowodzi szeroko komentowany w Łodzi fakt, iż taki potentant finansowy jak I. K. Poznański oddał dom przy ulicy Ogrodowej, oszacowany na 625 tysięcy złotych Izbie Skarbowej w Łodzi na poczet zaległych podatków.

Atoli nie należy przypuszczać, iżby jak się uskarżają przemysłowcy nieznaczna podwyżka płac robotniczych mogła sprowadzić znaczne obostrzenie kryzysu. Znacznie groźniej szem niebezpieczeństwem jest konkurencya zagraniczna, która wydarła nam obce rynki zbytu, a obecnie sięga po jedyny rynek wewnętrzny. Dowodzą rokowania polsko-czeskie o traktat handlowy, których przebieg wywołał w Łodzi silne zaniepokojenie. Wiadomo, iż traktaty handlowe opierają się na wzajemnych ustępstwach a Czesi domagają się klauzuli największego uprzywilejowania również dla artykułów manufakturowych. Jeżeli rząd polski na to przystanie, wtedy Polska zalana będzie obcemi wyrobami bawełnianemi i przemysł krajowy zupełnie upadnie. Jedynem środkiem ratunku byłoby stawki celne, o które przemysł włók. będzie usilnie walczył. Interwencyę szykuje się już obecnie. Gdyby nie odniosła ona skutku, traktat polsko-czeski przyczyniłby się do ruiny przemysłu bawełnianego tak, jak upadek branży wełnianej spowodowała utrata rynku rosyjskiego.

M. W. r.

Przegląd gospodarczy

USTAWA O NIEUCZCIWEJ KONKURENCYI. W kołach rządowych przygotowany jest projekt ustawy o nielojalnej konkurencyi w handlu o ajentach handlowych. Wprowadzenie w życie ustawy tej w jaknajkrótszym czasie posiada doniosłe znaczenie, gdyż sprawa ta związana jest z polsko-francuskim traktatem handlowym, bowiem Polska zobowiązała się w krótkim czasie ustawę tę uchwalić.

ODSETKI PRZY ODROCZENIU SPŁATY PODATKÓW. W wielu wypadkach władza skarbowa, wydając orzeczenie o odroczeniu spłaty podatku, czyni to z zastrzeżeniem pobrania zamiast odsetek za odroczenie w wysokości 1 proc., kar za zwłokę w wysokości 4 proc. misięcznie, pod pozorem, iż chodzi jedynie o odroczenie egzekucyi, kiedy to przepis o odsetkach za odroczenie, jakoby nie ma zastosowania.

Takie stanowisko jest sprzeczne z przepisami ustawy z dnia 31-go lipca 1924 r.

Ustawa rozróżnia kary za zwłokę i odsetki za odroczenie. Pierwsze z nich są karą za przestępstwo skarbowe. Nie ulega wątpliwości, że ani żądania odroczenia spłaty, ani też korzystanie z udzielonego odroczenia nie może być przestępstwem i ulegać karze.

Centralny Związek Polskiego Przemysłu, zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wydanie zarządzenia, aby w tych wypadkach, gdy władza skarbowa odracza na prośbę płatnika spłatę podatku, stosowano zawsze, zgodnie z art. 4 ustawy z dnia 31-go lipca 1924 r., odsetki za odroczenie bez względu na to, czy decyzya o odroczeniu powoduje wstrzymywanie już rozpoczętej egzekucyi, czy też zaniechanie wszczęcia postępowania egzekucyjnego.

USZKODZONE BANKNOTY NALEŻY PRZYJMOWAĆ! Wobec nieporozumień, wynikających z tytułu nieprzyjmowania uszkodzonych biletów bankowych przez mniej uświadomione jednostki w społeczeństwie, Bank Polski wyjaśnia, że bilety złotowe, lekko uszkodzone, pęknięte, naddarte, bądź poplamione, lecz posiadające wszystkie numery i podpisy powinny być przez wszystkich przyjmowane, albowiem Bank Polski wymienia takie bilety bez żadnych potrąceń i ograniczeń.

Bilety z uszkodzoną numeracyą, podpisami, lub wykazujące brak około jednej czwartej części odcinka, powinny być wymienione w Banku Polskim.

NOWA TARYFA KOLEŁOWA. Ukazała się z kilkudniowym opóźnieniem nowa taryfa kol., obowiązująca od 1 stycznia 1925 r. W taryfie tej uwzględniono wszystkie istniejące obok dawnej taryfy dodatki i poprawki, których w ostatnich latach ogłoszono aż 10.

WIELKA MIĘDZYNARODOWA KONFERENCYA KOLEJOWA W KRAKOWIE. Dnia 8 stycznia br. rozpocznie sę w Krakowie wielka międzynarodowa konferencya w sprawie ustalenia bezpośredniej komunikacyi kolejowej między Polską a szeregiem państw Europy. W konferencyi tej wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych państw, a mianowicie: Czechosłowacyi, Austryi, Węgier, Jugosławii, Włoch, Szwajcaryi i Niemiec. Między innemi sprawami mają być poruszone zagadnienia opłat od przewozu specyalnych wagonów właścicieli prywatnych, uregulowanie kwestyi przewozu wogóle w ruchu międzynarodowym, a w szczególności możności przekazywania należności za listy przewozowe na odbiorcę. Dotychczas bowiem manipulacya ta była niezmiernie utrudniona i wymagała podwójnych obliczeń.

Z giełdy krakowskiej.

Kraków, 7 stycznia.

Akcye przeważnie zniżkowe, jedynie P. Nafta Pokucie i Siersza elektr. nieco mocniejsze.

Waluty: Londyn 25—24.90, Zurych 101.70, N. Jork 5.18 i pół 5.19.60 czek, Praga 15.73, Amsterdam 212.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	7 I.	5 I.
Polski Bank Przem. I-VIII	0·33—0·34	0·31—0·33
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	—	—
Ziemski Bank Kredyt.	—	—
Powszechny Bank Kred.	0·10	0·10
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	—
Polskie Tow. Handl.	0·33	—
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	—
Pharma" Mag. Jawornicki"	—	0·35
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob"	—	—
Żegluga Polska	0·10	0·10
Zieleniewski I—IV	9·75—8·05	9·25—9·00
H. Cegielski, Poznań	0·49—0·51	0·51—0·50
Parowozy I—V.	—	—
„Automotor" fabr. samoch.	—	0.70—0.60
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	9·20
Modrzejowskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" żel.	—	0·70—0·72
Zakłady amunic. „Pociak"	—	—
„Górka" fabryka cementu	13·50—14·00	—
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	4·00—4·10	4·20—4·25
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	2·00	—
Polska Nafta	0·50—0·59	0·36
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	0·30	0·26
„Oikos" T. A.	—	—
„Strug" Przsm. drzewny I.	—	—
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	—	7.00
„Azot" I—IV.	—	—
„Agrochemia"	—	—
„Krakus" Przemysł spiryt.	0·65	0·64—0·67
Fabr. cukru w Chodorowie	4.35—4·45	4·60—4·60
Cukrownia Chybie I.	—	5·40
A. Piasecki	1·35	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	0·56	—
Elektr. w Sierszy I-IV	0·25	0·19—0·20
S. W. Niemojowski	—	0·45
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	0·65

Giełda warszawska z dnia 7 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 517¾ bony złote —— pożyczka złota 690—700 milionówka —— pożyczka dolarowa 360.—

Czeki: Belgia tranz. 2603½ Holandya tranz. 210·65 Londyn tranz. 2470 Nowy Jork tranz. 518 Paryż tranz. 2825 Praga tranz. 1570 Szwajcarya tranz. 101·22 Wiedeń tranz. 733 Włochy tranz. 2202½.

Giełda warszawska z dnia 7 b. m. (PAT) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków ——— Bank Przemysłowy Lwów 036 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 600—600 Puls ——— Wild ——— Cukier Warszawa 282—285 — Cegielski 051—052 Ursus 110— Parowozy 031—038—052 Zawiercie —— Żegluga —— Polska nafta —— Siła i Światło 038 — Ćmielów 060 Starachowice 170—160— Pocisk 075 — Zieleniewski 900 Żyrardów 9100 Chodorów 425 —

Giełda wiedeńska z dnia 7 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28580 Zagrzeb i Belgrad 1148 Berlin 16865 Bruksela 3539 Budapeszt 9760 Bukareszt 361 Chrystiania 10630 Kopenhaga 12530 Londyn 338400 Madryt 9810 Medyolan 2964 Nowy Jork 70955 Paryż 3834 Praga 2139 Sofia 518 Sztokholm 19070 Warszawa 13610—13710 Zurych 13825 Dolary 70460 Belgijskie 3495 bułgarskie 498 duńskie 12980 marki niemieckie 16660 angielskie 336000 francuskie 3815 holenderskie 28500 włoskie 2960 jugosłowiańskie 1142 norweskie 10s00 polskie 13580—13670 rumuńskie 356 szwedzkie 18800 szwajcarskie 13680 hiszpańskie 9710 czeskie 2122 węgierskie 9540 tureckie 36700.

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 5900, renta lutowa 6300, losy tureckie 408, Bodenkredit 250000, austr. zakł. kred. 182000, Koleje austr. 464000, Kolej połudn. 39600, Alpiny 391000.

Zieleniewski 135.000 Silesja 15400 Galicja 1,500.00 Siersza 65000. Bank Małopol. 4500 Bank Hipot. 77000 Portland cement 349.000.— Nafta 178000. — Browary lwowskie 131.000 Tepege ——.

Zurych, 7. 1 PAT. Paryż 27,67, Londyn 24.46, Nev Jork 513, Belgia 25.60, Włochy 21.65, Hiszpania 71.80, Holandya 208.40, Berlin 122.2, Wiedeń 72,30, Sztokholm 138,25, Christjania 78, Kopenhaga 90.75, Sofia 375, Praga 15.47 i pół, Warszawa 99, Budapeszt 0.70,7, Białogród 8.20, Ateny 277, Konstantynopol 2.77, Bukareszt 2.65, Helsingfors 12.85, Buenos Aires 1.95. Tendencya spokojna.

NADESŁANE CZASOPISMA.

„Nowe Życie", miesięcznik, poświęcony literaturze i sztuce żydowskiej pod redakcyą dra Majera Bałabana.

Treść numeru piątego: Prof. Szymon Dubnow: „Z mojego dziennika", Dr Bienenstock Maks: „Nowe prądy w literaturze młodoży dowskiej", Blatt Jakób „Narodzenie „Dziecka" Dr Bałaban Majer: „Zaraici w Polsce" Dr Handel Jakób: „Aryjczycy i Semici" Geiger Ludwik: „Goethe a Żydzi", Kalmer Józef: „Eugeniusz Zak", Appenszlak Jakób „Z problemów teatru żydowskiego". I. L. Perec „Bałaguła", Anatol France: „Prokurator Judei", Amelia Hertzówna: „Prorok", Szalom Asz: „Wuj Mozes", I. Burla: „Żona, której nie znosił". Kronika i Bibliografia.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

UCIECHA i ZACHĘTA: „Dziesięcioro przykazań", reżys. Cecil de Mille, wytwórnia Paramount.

WARSZAWA: „Konduktor 1492", kom. w 7 akt. i match Cracovia—Wisła.

NOWOŚCI: „Colibri" z Ossi Oswald.

REDUTA: „4 arcywesołe komedye 2-aktowe".

WANDA: „Biały tygrys".

SZTUKA: „Żebro Adama".

PRZEWODNIK HANDLOWY i PRZEMYSŁOWY.

Drobne ogłoszenia.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart: Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.